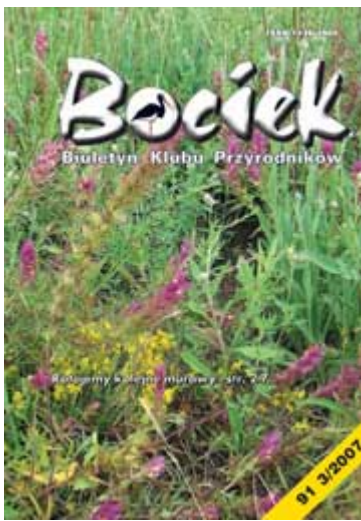


„Bociek” - znacznie więcej niż biuletyn

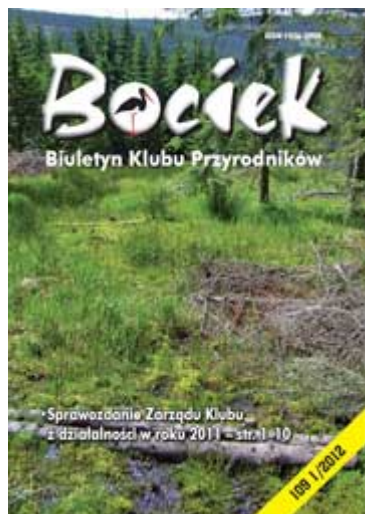
Pewien autor literatury science fiction miał powiedzieć, że skoro 90% tego gatunku pisarstwa jest do niczego, to i 90% wszystkiego również nie pozostawia nam wielkich nadziei. Na szczęście pozostaje jeszcze ten błogosławiony margines dziesięciu procent, który sprawia, że po przebrnięciu przez mizerną resztę, natrafia się w końcu na perełki.

Jedną z takich perełek na polskim rynku prasy ekologicznej jest „Bociek. Biuletyn Klubu Przyrodników”. Nazwa być może nie wszystkim znana, bo i sam magazyn nie należy do afiszujących się, skupiając się raczej na tej grupie czytelników, która poświęci nieco dobrej woli, aby do niego dotrzeć. Mimo jednak, że „Bociek” powstał jako wewnętrzny biuletyn Klubu, dość szybko wykroczył poza swoje pierwotne ramy, skupiając w gronie czytelników wszystkich tych, którzy chcąc chronić przyrodę, usiłują robić to w sposób merytoryczny, podparty zarówno wiedzą przyrodniczą, jak i prawną.



Bociek. Okładka z 2007 r.

Struktura „Boćka” skupia się właśnie wokół tych dwóch aspektów ochrony środowiska naturalnego, dołączając do nich relacje z działalności Klubu. Tak naprawdę jednak wszystkie te działy przeplatają się ze sobą i trudno byłoby tu o jasno ustaloną cezurę między nimi. Kiedy bowiem spotykamy na stronach biuletynu opisy gatunków i siedlisk, to zwykle zwraca się naszą uwagę również na ich główne zagrożenia oraz prawne możliwości ochrony. Z kolei wiedza z zakresu polskiego i unijnego prawa ochrony przyrody prezentowana jest w sposób, który czyni z niej nie tylko ciekawostkę dla profesjonalistów, ale też praktyczne narzędzie postępowania dla ochroniarzy, którzy niekoniecznie mają Dziennik Ustaw w małym palcu. Znajdziemy tu zarówno szczegółowe wyjaśnienie konkretnych przepisów i dyrektyw oraz ich zastosowania, jak też najnowsze doniesienia z potyczek przyrodniczo-prawnych na naszym urzędniczym podwórku. Istotne, że Klub nie pozostaje bezkrytyczny wobec rozmaitych „wpadek” organów stanowiących prawo, ale rzetelnie ocenia zarówno treść ustaw i rozporządzeń, jak też ich ostateczny wpływ na rzeczywistość przyrodniczą. Zawsze mamy tu jednak do czynienia z krytyką, a nie z krytykanctwem i wszelkim systemowym niedoróbkom Klub przeciwstawia na łamach pisma własne alternatywy.



Bociek. Okładka z 2012 r.

Znajdziemy w „Boćku” sporo artykułów z naciskiem na ten aspekt działaniowy, przydatnych zwłaszcza osobom, które dopiero szukają swojej ścieżki działań dla przyrody. Poza indywidualną aktywnością interwencyjną „Bociek” oferuje czytelnikom wspólną działalność w szeregach Klubu: warsztaty, konferencje, konkursy dla młodzieży czy wolontariat w stacji terenowej w Owczarach.

Może osobom z zewnątrz już nieco mniej interesujące wydadzą się długie sprawozdania z działalności Klubu, ale ostatecznie mamy do czynienia z biuletynem i byłoby dziwne, gdyby takowe relacje się nie pojawiały. Dla tych, którym marzy się czysta esencja naukowo-przyrodnicza, wydawnictwo KP przygotowało inny periodyk - „Przegląd Przyrodniczy”.

Szata graficzna pisma zdradza znamiona oszczędności formalnej, więc na zeszytowym formacie magazynu zagospodarowany jest każdy kawałek przestrzeni, włącznie z obiema wewnętrznymi okładkami. Ta ekonomia nie czyni jednak wrażenia „naćkania”, bo kompozycja jest mimo wszystko dość przejrzysta, a całość czytelna. Osobiście lubię również zamieszczane pod felietonami Andrzeja Jermaczka (nie mniej przeze mnie lubianymi) rysunki satyryczne autorstwa Piotra Kułaka, które jakoś bardziej trafiają w mój gust niż twórczość Ryśka Dąbrowskiego.

Żeby nie było tak idealnie, to na koniec jeszcze mały minus - chciałoby się więcej, a trzydzieści malutkich stroniczek raz na kwartał pozostawia zdecydowany niedosyt. Życzę zatem „Boćkowi” (i pozostałym dziesięciu procentom dobrej prasy ekologicznej) takiego finansowania, które umożliwi im bardziej intensywną działalność wydawniczą.

Monika Stasiak

Bociek

Od kiedy: 1983 r.

Istnieje: tak

Wydawca: Klub Przyrodników

Redaktor: Andrzej Jermaczek

Częstotliwość: kwartalnik

Objętość: 32 strony

Kolor: tak

Dostępny w Internecie: tak